GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

19. GRUDNIA 1918.

NR. 286.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Witajcie!

Witamy Was, którzy spieszycie do Ojczyzny, by jej nieść orężną pomoc w ciężkich chwilach, jakie przeżywa. Witamy Was, którzyście w sercach Waszych pielęgnowali święty ogień miłości Polski, choć wielu z Was nigdy Jej dotąd nie widziało. Witamy Waszego Wodza, który zdał egzamin z patryotyzmu i męskiej determinacyi, gdy w chwili przełomowej umiał się zdobyć na czyn, przebić śmiało z bronią w ręku przez wrogie szeregi, nie czekając, by go zamknięto w więzieniu, lub rozbrojono.

Przychodzicie jako część tej wielkiej armii potężnych państw Zachodu, która stanęła do walki z barbarzyńcami, co siłę przed prawem postawili, a swoją „kulturę" znaczyli tępieniem polskiej mowy, polskich dusz zatruwaniem. Przychodzicie za zgodą tych państw zwycięskich, które nam chcą pomóc, tych państw, które my wszyscy uważamy za sprzymierzone z nami wspólną sprawą wolności całej ludzkości, wspólnemi uczuciami serc, wspólnemi ideałami mózgów.

Wasza miłość Ojczyzny, czysta, nie zpiеprawiona stronniczą zaciekłością, Wasz zapał, który oręż do ręki Wam wkładał za świętą sprawę narodu i świata, te moralne siły, na których opierać się powinna każda narodowa armia, łączą Was z całym narodem nierozerwalnym węzłem. Przybywajcie, by wywalczyć w zgodzie z nim i z temi nielicznemi wojskami, jakie już mamy, wielkość naszej Ojczyzny.

Witajcie — tęsknie oczekiwani!

Popisało się nadzwyczajnie polskie ministerstwo spraw zagranicznych p. Wasilewskiego. Warto może podać, kto w tem ministerstwie pracuje. A więc trzej socyaliści, pp. Wasilewski, Filipowicz i Jodko, a nadto czterej „rdzenni Polacy": Bader, Wasserzug, Fränkel i Weinryb. Komentarz chyba — zbyteczny.

Wiec Wielkopolan w Krakowie.

W czwartek o godzinie 6 po południu odbył się wiec Polaków tutejszych b. zaboru pruskiego celem zrzeszenia się i zajęcia stanowiska wobec bieżących wypadków i znanych uchwał sejmu dzielnicowego w Poznaniu. Jak gorąco żyjący tutaj ziomkowie z nad Warty, Odry i dolnej Wisły odczuwali potrzebę podzielenia się wrażeniami i uczuciami, jakie przepełniają i serca i umysły w obecnej wielkiej historycznej dobie, dowodem tego przepełniona po brzegi sala Rady Powiatowej. Reprezentowane były wszystkie części ziem z pod walącego się w gruzy jarzma pruskiego, przybyli ziomkowie z Poznańskiego, z Prus Królewskich, z Warmii i z Górnego Śląska i to obojga płci, aby wspólnie się radować jutrzenką wolności, jaka zabłysła i dla tej, najwięcej przez wroga prześladowanej dzielnicy i uczynić akces do apelu, jaki ona w tej chwili dla siebie i dla całej Polski wydała.

Zebranie zagaił jeden z jego inicyatorów i na życzenie przewodniczył mu p. red. Fr. Sal. **K r y s i a k**, który, wyjaśniwszy cel wiecu i mającej się na nowo powołać do życia organizacyi Wielkopolan, wskazał na pełen rozumu politycznego, czystego patryotyzmu i ducha jedności i zgody program sejmu dzielnicowego w Poznaniu, który to program stać powinien się własnością całego patryotycznie czującego ogółu polskiego — wszystkich byłych zaborów.

Następnie Ks. prof. **B i n e k** ze Lwowa referował o wiecu żyjących we Lwowie Polaków byłego zaboru pruskiego, który odbył się w ubiegłą niedzielę i skończył stworzeniem odrębnej ich organizacyi, oraz uchwaleniem szeregu rezolucyj, przedłożonych następnie Tymczasowemu Komitetowi Rządzącemu we Lwowie i Rządowi Polskiemu w Warszawie przez osobną delegacyę. Wywiązała się obszerna dyskusya nad zagadnieniami chwili i potrzebami, czekającemi rozwiązania także ze strony tutejszych Polaków b. zaboru pruskiego tak w odniesieniu do dzielnicy, z której pochodzą, jak i do dzielnicy, w której obecnie żyją, a także w odniesieniu do całokształtu sprawy polskiej. W dyskusyi podawali różne praktyczne propozycye i wskazówki pp. prof. Antoni **K a r b o w i a k**, prof. dr. Jan **R a k o w i c z**, dyr. **N o ż y ń s k i** z Tarnowa, Ks. prof. Kaz. **Z i m m e r m a n n**, Ks. prof. **B i n e k**, sędzia dr. **Ż y t o m i e r s k i** i przewodniczący, poczem j e d n o g ł o ś n i e przyjętą została następująca rezolucya, przedłożona przez Fr. Sal. Krysiaka:

Rezolucya.

Polacy tutejsi, pochodzący z byłego zaboru pruskiego, oraz z Warmii i Śląska t. zw. pruskiego, zgromadzeni dnia 12 grudnia 1918 w sali Rady Powiatowej w Krakowie, przyłączają się całem sercem do uchwał proklamującego zgodę i jedność narodową Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, zgadzają się w zupełności na zapadłe na nim rezolucye w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego w Warszawie, złożonego z reprezentantów wszystkich dzielnic, uznania, aż do utworzenia takiego rządu, Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, jako jedynie uprawnionego zastępcy interesów Polski wobec państw ententy, oraz w sprawie reform wewnętrznych w drodze ewolucyi pokojowej po dokonanej budowie podstaw i granic Państwa Polskiego — przychylają się w całej pełni do uchwał sejmu dzielnicowego w Poznaniu w sprawie przyłączenia zaboru pruskiego wraz z Śląskiem — tej kolebki Polski — do państwa polskiego, przywróconego w jego granicach historycznych — do wszystkich zaś stronnictw narodowych w **G a l i c y i** zanosi usilną prośbę, żeby, ze względu na zbliżające się niesłychanej dla wszystkich Polaków doniosłości sprawy najbliższej przyszłości, utworzyły jeden silny zwarty **b l o k n a r o d o w y**, którzyby wszedł w **s t a ł e p o r o z u m i e n i e z w y d z i a ł e m w y k o n a w c z y m N a c z e l n e j R a d y L u d o w e j w P o z n a n i u.**

Następnie radzono nad utworzeniem, względnie powołaniem na nowo do życia dawnego Towarzystwa Wielkopolan w Krakowie, przyczem wszyscy mówcy kładli nacisk na to, że organizacya ta nie ma nic wspólnego z jakimś partykularyzmem dzielnicowym, a ma współdziałać w wymianie myśli: ludzi między ziemiami b. zaboru pruskiego a tutejszą dzielnicą i **współdziałać w pracy społecznej, ekonomicznej i oświatowej dla dobra całości.**

Jednomyślnie uchwalono przystąpić natychmiast do odnowienia dawnego Towarzystwa Wielkopolan w Krakowie z zastosowaniem odpowiednich do chwili bieżącej reform i uzupełnień.

W czasie przerwy, zarządzonej przez przewodniczącego, zapisało się na członków przeszło 60 osób, poczem przystąpiono do wyboru komisyi dla ułożenia organizacyi i szczegółowego programu prac Towarzystwa. W skład tej komisyi weszli pp. prof. Dr Karbowiak, prof. Dr Jan Rakowicz, dyrektor Stan. Bieliński, prof. Oskar Callier, ks. prof. Dr Zimmermann, ks. Rzymełka, dyr. Józef Filipowski, Dr Wojciech Żytomierski, Stan. Falkowski, Franciszek Marczał, Adam Szydłowski i red. Fr. S. Krysiak. Z obecnych pań wybrane zostały pp. Dr Lewicka, Walerya Krysiakowa i radczyni Sawińska. Komisya natychmiast się ukonstytuowała, wybierając prezesem red. Fr. Sal. Krysiaka, sekretarzem p. St. Falkowskiego, referentem prof. Dra Karbowiaka, a korreferentami prof. Dra Rakowicza i dyr. Filipowskiego.

W końcu zebrania poruszył p. Sypniewski ważną sprawę zaopiekowania się **ż o ł n i e r z a m i P o l a k a m i z a r m i i p r u s k i e j**, wracającymi z frontu wschodniego i południowego, w stanie zupełnego opuszczenia i obdarcia przez własne komendy i współżołnierzy. Ks. Rzymełkę (ul. Długa 32) podjął się zająć takimi żołnierzami z b. zaboru pruskiego i udzielić im potrzebnej pomocy. Do niego więc należy ich skierowywać. Wreszcie uczczono pamięć niedawno zgasłego nestora parlamentaryuszy polskich w Berlinie, jednego z najzacniejszych i najdzielniejszych obrońców naszej sprawy w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim ś. p. Leona Czarlińskiego i postanowiono wziąć gremialny udział w nabożeństwie żałobnem za jego duszę w sobotę o godz. 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Wiec jak zaczął się, tak się skończył hasłem: „Cześć Ojczyźnie!". **Fr. S. K.**

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Dokończenie rokowań o rozejm.

Podkomisya skarbowa dla rokowań o rozejm ukończyła w Spaa obrady. Zabroniono Niemcom sprzedaży i obciążania kolei, kopalń, lasów i przedsiębiorstw, o ile w nich państwo ma udział. Władzom belgijskim i francuskim mają być zwrócone uprzednio przez Niemców zebrane papiery wartościowe i dokumenty. Wydawane pod presyą Niemiec przez miasta zapisy dłużne mają być pokryte. Zastrzeżono zwrot wszystkich planów i t. p., jak również kosztorysów, ważnych dla prowincyi, które trzeba odbudowywać. Zwrócone, i to w ciągu grudnia, mają być wszelkie przedmioty, zabrane z muzeów, jak również banknoty belgijskie, które Niemcy wywieźli. Nakazano im też wydać te 320 milionów w złocie, które w myśl układu brzeskiego oddali im bolszewicy z zapasów złota Rosyi. Te miliony mają być złożone w Banque de France w Paryżu, na razie na wspólny rachunek państw koalicyi.

Jeszcze hr. Czernin.

Dziwna to śmiałość bankrutów politycznych, by wysuwać się jeszcze, zwracać na siebie uwagę, a nawet żądać uznania za swoje czyny, które zostały już odpowiednio skwalifikowane przez bieg wypadków. Wielką mowę wygłosił właśnie osławiony hr. Czernin, pełną wykrętów i wprost nieprawdy. Teraz jednak i niemieckie dzienniki umieją ocenić rzetelność tego, tak wielbionego po Brześciu „męża stanu".

Błagania Niemiec.

Przedłużenie zawieszenia broni nastąpiło 15 b. m. w Trewirze, dokąd przyjechał marszałek Foch. Sekretarz stanu Erzberger wygłosił wielką mowę, prosząc o żywność. Przy pierwotnym układzie na prośbę Niemców dodano taką klauzulę: „Koalicya i Stany Zjednoczone biorą pod uwagę zaopatrzenie Nimców w czasie zawieszenia broni w żywność w ilości, którą uzna się za nieodzowną". Dotąd jednak nie zniesiono blokady i żywności nie dostarczono; uznano, iż jej mają na razie Niemcy jeszcze dosyć. Czy nowa prośba Erzbergera będzie miała skutek, można wątpić. Prosił on też, by jak najrychlej rozpoczęto układy o pokój i podano ich czas i miejsce.

Mowa Lloyda George'a.

W wielkiej mowie w Bristolu zapowiedział Lloyd George, iż Anglia dążyć będzie do rozbrojenia Europy, gdyż to jedynie może zabezpieczyć i Anglię od nowej wojny. **Floty swej jednak Anglia nie rozbroi, jest ona bowiem tylko środkiem obrony, nie napadu: „Z flotą nie można się dostać do Berlina.** Niemcy samą flotą swoją **nie mogliby** zająć Belgii, ani zniszczyć północnej Francyi".

W sprawie odszkodowania wojennego stanął na stanowisku: „będzie rzeczą nieunikniona, że naród, który popełnia niesprawiedliwość, musi dać zadosyćuczynienie". Wojna kosztowała Anglię 8 mil. funtów szterlingów przy 45 mil. ludności, Niemcy 6—7 miliardów przy 70 mil., więc nie zażądanie odszkodowania silniej odczułaby Anglia. Z tego wniosek: „Niemcy muszą aż do ostatecznej granicy swej siły koszty zapłacić".

Majątek Niemiec obliczano przed wojną na 15—20 miliardów funtów; koszty ogólne wojenne koalicyi wynoszą 24 miliardy tak że cały majątek Niemiec nie wystarczyłby na pokrycie tych kosztów. Nie można jednak tak kwestyi odszkodowania stawiać, by Niemcy mogły towarem swoim po tanich cenach zalewać targi koalicyi. Niemcy najprzód będą musiały zapłacić koszty, potem myśleć o płaceniu swego długu, który wynosi do 7 miliardów funtów. Wilhelm i jego syn, następca tronu, który jest jednym z głównych winowajców, powinni być pociągnięci osobiście do odpowiedzialności.

Także Asquith stanął na tem stanowisku, iż Anglia „musi zachować przewagę na morzu", a co do odszkodowania wojennego oświadczył, iż godzi się zupełnie na wywody Lloyda George'a.

Pretensye Belgii.

Belgia przypomina, iż układ międzynarodowy z r. 1839 pozbawił ją na korzyść Niemiec miast belgijskich: St. Witth, Eupen, Malmedy i Montjoe oraz części prowincyi limburskiej i luksemburskiej, na rzecz zaś Holandyi ujścia Skaldy. Król Albert w mowie tronowej oświadczył, iż traktat z r. 1839 uważać należy jako nieistniejący obecnie, widocznie więc Belgia ma zamiar upomnieć się na kongresie o te wydarte jej przez traktat obszary.

Polskie wojska na Spiżu.

Nowy Targ. (Tel. wł.). Patrole wojsk polskich wkroczyły do Lubowli, Podolińca i Kesmarku. Czesi przyjmowani są niechętnie na Spiżu i znajdują się w Nowej Wsi.

PROTEST PRZECIW AKCYI CZESKIEJ.

Warszawa. (P. A. T.) Z powodu akcyi czeskiej na Śląsku Cieszyńskim rząd polski za pośrednictwem swego ajenta w Pradze założył energiczny protest u rządu czeskiego.

Walki na wschodzie.

Warszawa. (P. A. T.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18. b. m.

Na wschód od Chyrowa pod Tarłem i pod Łosincą oddziały nasze zyskały na terenie, zajmując trudny przesmyk górski. Bandy ruskie, gromadzące się w Komańczy, przerwały pod Szczawnem tor kolejowy. Ruch kolejowy na tym odcinku zostanie niebawem przywrócony. Pod Przemyślem Rusini zostali zmuszeni do **opuszczenia Jaksmanic i Siedliska. Pod Lwowem lotnicy nasi obrzucili bombami z dobrym skutkiem punkty zborne nieprzyjaciela w Solance wielkiej. W Szelowie, Srokach Lwowskich i Barszczowicach ostrzeliwali również kilkakrotnie z karabinów maszynowych maszerujące oddziały ruskie. Pod Rawą ruską i na** Wołyniu położenie **niezmienione.**

Szef sztabu generalnego.

Położenie pod Przemyślem.

Przemyśl. (P. A. T.) Mostek koło **Medyki** naprawiono już i zarazem przywrócono **normalny** ruch pociągów osobowych i **ciężarowych.**

W okolicy Przemyśla panuje **spokój.**

Do Niżankowic również przywrócono **ruch** kolejowy.

Gwałt ruski na delegacie francuskim.

Lwów. „Gazeta Wieczorna" donosi, że delegat ambasady francuskiej w Jassach, porucznik Henryk **V i l l a i m e**, który w czasie inwazyi ruskiej w listopadzie przybył z półoficyalną misyą do Lwowa, został przez ukraińskie władze wojskowe rozstrzelany. P. Villaime za czasu swego pobytu we Lwowie stanął zdecydowanie po stronie polskiej i wiózł ze sobą **ważne dokumenty**, mianowicie **akta wybitnych Polaków i Rusinów, oraz memoryał podpułkownika Mączyńskiego.**

ANGIELSKA MISYA WE LWOWIE.

Lwów. (P. A. T.) Oficerowie angielscy w dalszym ciągu zasięgali u różnych lwowskich osobistości informacyi o zdarzeniach ostatnich tygodni, o przebiegu walk na ulicach Lwowa i okolicy Lwowa i nie ograniczyli się przytem tylko do osobistości polskich, ale nawiązali stosunki z przedstawicielami Rusinów i żydów. W myśl tych intencyi odbyli także narady z metropolitą Szeptyckim, a następnie udali się do T. K. R. i złożyli także wizytę członkom kolonii angielskiej.

Armia polska we Francyi.

Warszawa. (P. A. T.). Od pewnego oficera, który przybył tu z profesorem Grabskim z Paryża dowiaduje się „Kuryer Warszawski" następujących szczegółów o armii polskiej we Francyi. Armia ta jest doskonale zaopatrzona we wszystkie potrzeby wojskowe. Misya wojskowa, która przybyła do Warszawy pod przewodnictwem delegata Komitetu Narodowego paryskiego profesora Grabskiego ma właśnie za zadanie **przygotować porozumienie** z czynnikami miarodajnymi gruntu w Polsce dla **powrotu wojska polskiego z zachodu. M a l i n o w s k i**, który jako **kuryer generała Hallera** przybył w pomienionej misyi, **wyjechał już do Paryża** z odpowiednią instrukcyą. Kap. **Z w i s ł o c k i** był swego czasu wysłany przez P. O. W. dla nawiązania kontaktu z Paryżem i dla zamanifestowania jednolitości armii, wstąpił do wojsk polskiego po stronie koalicyi. Obecnie kap. Zwisłocki został w Warszawie do rozporządzenia komendanta Piłsudskiego, gdyż misya jego już się zakończyła.

Komuniści bolszewicy w Polsce.

Warszawa. (P. A. T.) W niedzielę odbywał się w Warszawie zjazd lewicy P. P. S. W niedzielę i poniedziałek obradowała konferencya ogólno-krajowa socyalnej demokracyi K. P. i L. Na obu tych naradach postanowiono **zlać się w jedną organizacyę** pod nazwą „Komunistyczna partya robotnicza Polski". Wybrano wspólny komitet centralny, złożony z 12. członków, 6. byłych Esdeków i 6. byłych lewicowców. Na naradach swoich obie grupy postanowiły **bojkotować wybory do sejmu ustawodawczego.**

POWRÓT POSŁA POLSKIEGO Z BERLINA

Warszawa. (P. A. T.). Poseł polski w Berlinie p. Niemojewski przejechał granicę niemiecką bez przeszkody i dzisiaj przybywa do Warszawy.

KONSUL ANGIELSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (P. A. T.). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w dniach najbliższych spodziewać się należy przyjazdu do Warszawy konsula angielskiego, który ma osiąść na stałe w naszem mieście. Konsulem ma być ostatni konsul z czasów okupacyi rosyjskiej.

ANGLICY W WARSZAWIE.

Warszawa. „Przegląd Wieczorny" donosi, że w dniach najbliższych spodziewać się należy przyjazdu **wojskowej delegacyi angielskiej** do Warszawy.

ORDYNACYA WYBORCZA DO RAD MIEJSKICH.

Warszawa. (P. A. T.). „Monitor Polski" ogłasza **dekret** o wyborach do rad miejskich **na terenie byłego Królestwa Kongresowego, który wprowadza** tymczasową ordynacyę **wyborczą do rad** miejskich, obowiązującą **do czasu uchwalenia** przez Sejm ustawy **miejskiej.**

TYLKO PROWIZORYCZNA OPIEKA.

Warszawa. (P. A. T.) Konsulat szwajcarski ogłasza: **Niektóre** pisma warszawskie **podały do wiadomości,** że konsulat szwajcarski **objął opiekę** nad poddanymi niemieckimi. **Wiadomość ta** nie jest ścisłą, gdyż **konsulat szwajcarski przyjął** tę opiekę jedynie prowizorycznie do czasu, dopóki rząd niemiecki **nie** porozumie się z jednym z rządów państw neutralnych o przyjęcie tej opieki.

O WYJAZD DO SZWAJCARYI.

Warszawa. (P. A. T.) Konsulat szwajcarski komunikuje, że przy wjeździe do Szwajcaryi mieszkańców terytoryum polskiego konieczne jest okazanie wizy konsulatu szwajcarskiego w Warszawie, której się jednakże udziela po porozumieniu z władzami szwajcarskiemi jedynie **w wypadkach nagłych i niezmiernie ważnych. Podróżni, wyjeżdżające bez tej wizy, mogą być zatrzymani na granicy szwajcarskiej i zmuszeni** do powrotu.

Niemcy oczerniają.

Wiedeń. Z Berlina donoszą: W sprawie obelżywego zachowania się części ludności warszawskiej wobec niemieckiego poselstwa udzielił jeden z członków tego poselstwa sprawozdawcy „B. Z. am Mittag" następujących szczegółów: W sobotę wieczorem napadł tłum demonstrantów na nasze poselstwo w hotelu Bristol i krzycząc: „precz z Kesslerem", niszczył w lokalu wszystko, co mu pod rękę wpadło. Po odejściu tłumu hr. Kessler udał się ze skargą do komendanta jenerała Zajączkowskiego i prosił go o dodanie mu straży. Prośbie tej uczyniono natychmiast zadość. W niedzielę powtórzyły się tesame zajścia. Na domaganie się właściciela hotelu opuściliśmy hotel i przenieśliśmy się do mieszkania, przy ulicy nieco na uboczu położonej. Tu przepędziliśmy dzień wśród nieopuszczającego nas podrażnienia. Demonstracye wywołała partya narodowo-demokratyczna. Dowiedzieliśmy się ze źródła wiarygodnego, że ententa ofiarowała w Warszawie dużo pieniędzy, ażeby podjudzać przeciw nam i przeciw niemieckiemu państwu. Podburzająca robota ententy znalazła swój wyraz szczególniej w artykułach „Przeglądu Wieczornego". Gazeta ta obwiniała hr. Kesslera, że przywiózł ze sobą 20 milionów, w celu propagandy bolszewizmu w Warszawie. Na 3 do 4 dni przed naszym odjazdem zakomunikował nam rząd, że uknuto przeciw nam dwa sprzysiężenia. Rząd odjął nam prawo porozumiewania się szyfrem, tak, że byliśmy odcięci. W piątek 13. wieczorem zjawił się u nas urzędnik polskiego ministerstwa spraw zagranicznych i oświadczył nam, że stosunki dyplomatyczne Polski z Niemcami zostały zerwane i że musimy odjechać. W sobotę oświadczył znów hr. Kesslerowi polski minister spraw zagranicznych, że go przeprasza, bo **podpisu jego na akcie grubo nadużyto.** W niedzielę otrzymał hr. Kessler po raz drugi pisemne uwiadomienie o zerwaniu dyplomatycznych stosunków z wezwaniem, by w przeciągu 12. godzin opuścił Warszawę. Odjazd nastąpił bez szczególnego wydarzenia.

Akcya hakatystów w Gdańsku.

Gdańsk. (Wolff) Z okazyi pobytu **pruskiego ministra Hirscha odbyła się tu po południu wielka manifestacya ludności niemieckiej Gdańska przeciw polskim aspiracyom. Liczny tłum pociągnął śpiewając pie-**

śni, przed budynek prezydyum, gdzie różni mowcy wygłosili mowy. Starszy prezydent miasta Jagow zapewniał, że użyje wszelkiego wpływu, aby Prusy zachodnie pozostały niemieckie. Postanowiono następnie wysłać następujący telegram iskrowy do Wilsona: W imieniu 150.000 Niemców z Gdańska prosimy pana, panie prezydencie, abyś zechciał działać w tym kierunku, aby Gdańsk pozostał niemiecki. Mimo że Gdańsk od wieków jest niemiecki, zamierzają Polacy podnieść do niego pretensye, jako do obszaru polskiego. Przeciw temu protestujemy 98 proc. Niemców przeciw 2 proc. Polaków. W prezydyum minister Hirsch przyjął deputacyę zebranych, wobec której powiedział, że rząd jest silnie zdecydowany przeprowadzić 14 punktów Wilsona i zastosować prawo samostanowienia narodów także do Prus zachodnich. Po południu przyszło do wykroczeń przeciw sklepom polskim.

„Heimatschutz" pozostaje.

Berlin. Na dzisiejszej państwowej konferencyi rad robotniczo-żołnierskich odrzucono wniosek, domagający się zniesienia Heimatschutz.

Napad na włoskich oficerów.

Wiedeń. Dnia 4 b. m. zostali rozbrojeni w Wörgel czesko-słowaccy legioniści, którzy jechali we włoskich uniformach, a między którymi mieli znajdować się także włoscy oficerowie. Ponadto znieważono ich i obrabowano. Ci sami oficerowie zostali także w Lincu zatrzymani i tłum zajął wobec nich wrogie stanowisko. Z powodu tych zajść zażądała od rządu austro-niemieckiego naczelna komenda włoska zadość uczynienia, a mianowicie ukarania winnych, a nadto złożenia włoskiej władzy w Insbrucku 100.000 fr. w złocie, jako kary. Dyrektoryum rady stanu uchwaliło żądaniu temu zadosyćuczynić.

ZAKAZ DOWOZU GAZET.

Berlin. (Wolff). Na posiedzeniu komisyi dla spraw zawieszenia broni w Spaa zawiadomiono o decyzyi Focha utrzymania w mocy zakazu dowozu gazet, wychodzących na prawym brzegu Renu do obszaru zajętego.

Pogromy żydów w Czechach.

Praga. (B. kor.). „Prawo Lidu" donosi, że w Protiwinie przyszło do wykroczeń przeciw żydom. „Czech" donosi o wykroczeniach przeciw żydom w Podebradzie i Nimburgu.

WILSON W PARYŻU.

Paryż. Wilson przyjął wczoraj wieczorem Focha i odbył z nim półgodzinną konferencyę.

WŁOSI WYDALAJĄ SOCYALISTÓW.

Paryż. (Havas). Wedle doniesienia dzienników z Rzymu została rumuńska socyalistka Rakowska Petrowska wydalona z Włoch.

SPRAWY CZESKIE.

Praga. (Czeskie B. kor.). Wedle doniesienia „Prawa Lidu" Masaryk przybędzie do Pragi dopiero w sobotę. Minister spraw zagranicznych Benesz zostaje w Paryżu, aby być obecnym na rokowaniach pokojowych i baczyć, aby interesy czeskiej republiki nie doznały szkody.

Praga. „Pravo lidu" donosi, że prezydent Massaryk jutro o 4. po południu przybędzie do Budziszyna, gdzie przenocuje, poczem następnego dnia w piątek przed południem przyjedzie do Pragi. Dziś wyjechał osobny pociąg z delegacyą Czechów w celu powitania prezydenta, do granicy czeskiej.

Antiniemiecki wał ochronny.

Berno Szwajcarskie. (P. A. T.). Profesor Masaryk oświadczył w czasie swego pobytu w Paryżu, że trwały pokój jest niemożliwy bez silnego zorganizowania Rosyi. Masaryk broni koncepcyi antiniemieckiej wału ochronnego, złożonego z Polski, Czech, Słowaczyzny, Rumunii i Jugoslawii. Zachęca on koalicyę do zbrojnej interwencyi w Rosyi. Odrodzenie Rosyi uważa Masaryk za jeden z postulatów Czech. Szerzącą się we Francyi opozycyę przeciwko agitacyi w Rosyi przypisuje Masaryk obawie nacyonalistów przed socyalizmem, który kategorycznie sprzeciwiają się interwencyi. Masaryk nie widzi korzyści interwencyi, któraby była prowadzona na wyłączną odpowiedzialność i koszt Francyi.

Wyroki na lichwiarzy.

Sąd krajowy karny w Krakowie po 3-dniowej rozprawie wydał wczoraj wyroki, którymi skazani zostali za paskarstwo mydłem, świecami i nićmi: **Izaak Vogelhut**, kupiec z Brzeska, na 3 miesiące ścisłego aresztu, nadto na 5000 koron grzywny; **Jozef Fischelberg**, kupiec z Brzeska, na 1 miesiąc ścisłego aresztu, oraz na 3000 koron grzywny; **Pinkas Eisenberg** z Krakowa na 6 miesięcy, oraz na 10.000 koron grzywny; **Abraham Herschtal**, fabrykant mydła z Krakowa, na 1 miesiąc ścisłego aresztu, oraz na 15.000 koron grzywny; **Markus Gold**, kupiec z Wieliczki, na 2 tygodnie z twardem łożem, nadto na 6000 koron grzywny; **Majer Seinwel**, kupiec z Niepołomic, na 14 dni aresztu, oraz 1000 koron grzywny; **Ozyasz Nussbaum**, kupiec z Bochni, na 6 tygodni ścisłego aresztu, nadto na 4000 koron grzywny; **Helena Schanzer** z Bochni na 14 dni aresztu i 1000 koron grzywny; **Dawid Aussenberg** z Bochni na 3 miesiące ścisłego aresztu, oraz 5000 koron grzywny.

Również pasek mydlany, nieco krótszy, był przedmiotem rozpraw dnia 16 grudnia, na której przez tenże sąd krajowy karny skazani zostali: **Jonasz Reiss**, kupiec z Bochni, na 1 miesiąc aresztu, nadto na 2000 koron grzywny; **Kalman Schneeweiss**, kupiec z Rzeszowa, na 2 miesiące aresztu, oraz przepadek wszystkich zapasów mydła znacznej wartości; **Saul Hochstein** z Bochni, **Abraham Schanzer** z Bochni i **Bernard Kempler** z Brzeska, każdy po 2 tygodnie ścisłego aresztu i po 1000 koron grzywny.

* * *

Z Komitetu dla zwalczania lichwy komunikują, że wdrożono śledztwo przeciwko obywatelom ziemskim (nawet ekscelencyi) i dzierżawcom, oraz handlarzom za sprzedaż produktów rolnych ponad cenę maksymalną i wywóz zagranicę. Komitet wezwał cechy i stowarzyszenia zawodowe o obniżenie cen, a wezwaniu temu częściowo już uczyniono zadość.

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie, zamiast obniżyć ceny, przysłało memoryał polemiczny i temu będą mieli jego członkowie do zawdzięczenia, że niebawem odbędą się rozprawy karne przeciwko właścicielom restauracyj i kawiarń; wdrożono także dochodzenia przeciwko niektórym piekarzom. Z powodu wywozu zagranicę niektórych towarów konsumcyjnych aresztowania są w toku.

KRONIKA.

Kraków, dnia 19 grudnia.

Dzisiaj Komitet dla tępienia lichwy wysyła w świat pierwszą porcyjkę zasądzonych lichwiarzy, których wyroki ogłosiliśmy w dzisiejszym numerze. Są to tylko ci, którzy „pracowali w mydle, niciach i świecach", dalsze kategorye niebawem zobaczą światło dzienne.

Ogromne poruszenie w mieście wywołał fakt pobicia na zgromadzeniu p. Hallerównej, siostry komendanta, który z armią polską wczoraj przypłynął do Gdańska. Zdziczenie to jest jednym z częstych objawów, jakimi posługują się radykalne żywioły, zachęcone przez swych prowodyrów. Przebojem, pałkami, terrorem zdobywać chcą posłuch u społeczeństwa, tak zadokumentować chcą wolność słowa, a działo się to na zgromadzeniu w Śledziejowicach, na którem prezydyowała żona premiera, p. Moraczewska. Pobito nauczycielkę, która, pochodząc z ziemiańskiej rodziny, pracowała dla ludu. Napływa też dosyć listów z wyrazami współczucia dla ofiary obałamuconych tłumów. Przemowy i groźby p. Daszyńskiego już robią swoje, więc odpowiedzialność pada na tych, którzy przygotowują grunt do wykroczeń.

Z miasta.

Z POWODU WYLĄDOWANIA WOJSK GEN. HALLERA w Gdańsku z rozporządzenia prezydenta miasta udekorowane zostały wczoraj budynki miejskie flagami o barwach państwa polskiego i miasta. Na kilku wystawach księgarń i sklepów widnieje portret gen. Hallera, udekorowany barwami polskiemi, barwami koalicyi, zielenią i kwiatami.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj premiera „Adwentu" Strindberga, oczekiwana z wielkiem zajęciem przez krakowską publiczność. Teatr im. Słowackiego zapoznaje nas po raz pierwszy z dziełem tak odrębnem z dotychczas znanych utworów tego autora, nadając mu obok godnej obsady możliwie najwspanialszą oprawę sceniczną. „Adwent" powtórzony będzie jutro, w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Celem podniesienia poziomu artystycznego w dziale operetkowym, dyrekcya występuje w najbliższym czasie do wystawienia szeregu prześlicznych utworów francuskich, które jedynie w zakresie lekkiej muzyki przyczynić się mogą naprawdę do podniesienia kultury muzycznej wśród publiczności naszego teatru. Na pierwszy ogień pójdzie wznowienie ślicznej i wykwintnej operetki Audrana p. t. „Lalka", z którą teatr nasz występuje jutro, dając przemiłej i melodyjnej tej operetce najlepszą obsadę, główną bowiem partye śpiewają pp.: Korabianka, Zimajer, Berski, Karasiński, Lelewicz, Miller i Minowicz. W próbach arcydzieło francuskie „Dzwony z Corneville" Plangueta.

DLA ZNISZCZONEGO PODLASIA. Książę Kazimierz Lubomirski złożył w Banku krajowym filia Kraków, na rachunek bieżący „Doraźna pomoc dla Podlasia, przez Niemców zniszczonego" kwotę 11.070 koron, zebraną na ślubie księcia Adama Sapiehy.

REKLAMACYE CELEM ZWOLNIENIA Z WOJSKA. Rozporządzeniem dowództwa generalnego okręgu w Krakowie zostały reklamacye przyznane w swym czasie przez austryackie władze wojskowe automatycznie przedłużone do dnia 31 grudnia b. r. Reklamacye te przedłuża się na dalsze trzy miesiące, t. j. do dnia 31 marca 1919 r. Urzędy wszelkiej kategoryi, przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolne etc., zmierzające ubiegać się o zwolnienie swych pracowników od służby wojskowej, którzy dotąd reklamowani nie byli, a którzy pełnych 35 lat wieku jeszcze nie osiągnęli, wniosą należycie udokumentowane o ile możności zbiorowe podania w drodze urzędów gminnych i komisarzy P. K. L., do odpowiedniej komendy okręgowej. Tak urzędy gminne, jakoteż komisarze P. K. L. zaopiniują wniesione podania co do koniecznej niezbędności odnośnej reklamacyi. Orzeczenie komendy okręgowej (komendy miasta Krakowa) w sprawach reklamacyjnych jest decydujące. Jeżeli atoli komenda okręgowa wbrew opinii gminy i komisarza P. K. L. odmówi prośbie o reklamacyę, przysługuje tak interesowanemu, jak i przedsiębiorstwom prawo wniesienia rekursu w dniach 14 do D. G. O. w Krakowie. O przychylnym wyniku reklamacyi uwiadamia komenda okręgowa, przesyłając komisarzom P. K. L. kartę zwolnienia, w razie odmownego załatwienia reklamacyi zwraca komenda okręgowa wniesiony akt wraz ze swą decyzyą komisarzom P. K. L. Przy wnoszeniu rekursu należy cały akt przedłożyć D. G. O. w Krakowie.

OGŁOSZENIE WYBORÓW W OKRĘGU KRAKOWSKIM. Główna komisya wyborcza w Krakowie dla okręgu, w którego skład wchodzą: miasto Kraków, oraz powiaty polityczne krakowski, podgórski i wielicki, ogłosiła z dniem dzisiejszym rozpisanie wyborów w tym okręgu. Kandydatury poselskie mają być zgłoszone przez stronnictwa polityczne lub grupy obywateli, na ręce przewodniczącego głównej komisyi wyborczej, Józefa Panka, prezydenta sądu kraj. cywilnego, do dnia 11 stycznia. Bliższe postanowienia obwieszczenia o wyborach podamy w następnym numerze naszego pisma.

KOMISARZ RZĄDOWY DLA WYBORÓW w okręgu 36. st. radca mag. Dr Sikorski, urzęduje od 4—7 w Krzysztoforach I p.

EKSPOZYTURA RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Otrzymujemy następujące pismo: Ekspozytura Rady szkolnej krajowej w Krakowie, otwarta przez prezydenta i delegata Dra Zolla, oddała w niedługim czasie swego istnienia poważne usługi stanowi nauczycielskiemu. Nauczycielstwo, pozbawione wszelkiego kontaktu z władzą, a bardzo często odcięte od rodziny z powodu zamachu ruskiego na Lwów, otrzymało przez Ekspozyturę pobory, zaliczki na płacę, tymczasowe zajęcie, wojskowi, powracając z frontów, informacye, przydzielenie do różnych zakładów. Wszyscy zwracali się Ekspozytury przekonani, że sprawa ich nie będzie zalegała miesiącami, a w wielu wypadkach, jak się dowiadujemy, w tymsamym dniu jeszcze nastąpiło załatwienie. Jeśli się weźmie pod uwagę i szybkość załatwiania i wygodę porozumiewania z powodu niewielkiego oddalenia od siebie Ekspozytury, a wreszcie i łatwość porozumiewania się, to należy się spodziewać, że czynniki decydujące i nadal pozostawią tę instytucyę dla dobra ogółu, tembardziej, że stosunki we Lwowie są niepewne.

ŻYDZI W SZTOKHOLMIE W SPRAWIE POGROMÓW W POLSCE. P. K. L. otrzymała następujący telegram: Na zwołanem przez starszego rabina Ehrenpreisa dnia 12 b. m. w Sztokholmie żydowskiem zgromadzeniu w sprawie zbiórki na ofiary pogromów w Polsce, na które to zgromadzenie przybyli w znacznej mierze litwacy o fanatycznym antypolskim charakterze, polski żyd Zygmunt Brodaty, który usiłował napiętnować wszystkie kłamstwa, został w sposób gwałtowny czynnie obrażony. Biuro prasowe Polonia Dzierżanowski.

BOJKOT RZEŹNIKÓW KRAKOWSKICH. Handlarze bydła widząc działalność Komitetu dla zwalczania lichwy, bojkotują targowicę krakowską. Wczoraj doprowadzono tylko 15 sztuk bydła, świń było więcej. Handlarze dążą do zwyżki ceny, do zmuszenia Cechu do dyktatury, są też poszlaki, że do Katowic odchodzą w drodze przemytnictwa tłuszcze z Galicyi. Cech rzeźników solidarnie dąży do utrzymania niskiej ceny za mięso.

O NAFTĘ. Tak po wsiach, jak po miastach odczuwamy dotkliwy brak nafty i świec. Tymczasem w rafineryi limanowskiej leżą olbrzymie zapasy nafty, świec i smarów za 30 milionów, któryto zapas nietylko wystarczyłby dla Polski, ale i do handlu wymiennego. Czy czeka się na to, by właścicielom tejże rafineryi, którzy lada chwila nadjadą, oddać te zapasy, które Austryacy zostawili bezpłatnie, by nam potem za drogie pieniądze sprzedawali?

EPIDEMIA TYFUSU PLAMISTEGO. Od kilkunastu dni epidemia duru plamistego w Krakowie zaczyna przybierać katastrofalne rozmiary. Obecnie zdarza się 20—30 wypadków dziennie, głównie w okolicach Błoń, Kazimierza i Podgórza. Służba sanitarna miejska jest przeciążona, gdyż nie może nadążyć zapotrzebowaniom przewózek. Zaznaczyć należy, że organizacya miejskiej służby zdrowia szwankuje i wobec szerzącej się epidemii należy poważnie pomyśleć o jej wydatnem pomnożeniu. Desinfekcya w domach, gdzie wybuchł tyfus, jest niedbale przeprowadzana i w kilka dni dopiero po wypadku, gdy już zaraza zdołała się rozszerzyć na inne mieszkania. Kontumacya w domach zakażonych dotąd zupełnie nie jest przeprowadzana, a o tem właśnie należałoby pomyśleć przedewszystkiem.

SPECYALISTKA DO OKRADANIA DZIECI. Inspektorowi Pilawskiemu udało się przytrzymać długo poszukiwaną przez policyę młodą, bo 23 lat liczącą, złodziejkę, Julię Kolat, której specyalnością było okradanie małych dzieci.

Zwyrodniała złodziejka wciągała dzieci do sieni domów i ograbiała je z płaszczyków i okryć. Poszkodowani rodzice powinni się zgłosić do Biura bezpieczeństwa „pod Telegrafem" w godzinach pomiędzy 2—8 popoł.

EKSPOZYTURA ODDZIAŁU TECHNICZNEGO naczelnego dowództwa armii, operującej we wschodniej Galicyi. Z ramienia kwatermistrzowstwa Naczelnego Dowództwa armii we wschodniej Galicyi — oddział techniczny — powstanie w najbliższym czasie w Krakowie ekspozytura dla załatwienia agend, dotyczących pokrycia zapotrzebowania surowców, potrzebnych dla operującej armii na wschodzie. Zorganizowanie tej placówki poruczyło kwatermistrzowstwo kapitanowi inż. Dr Maryanowi Westfalewiczowi, który w porozumieniu z P. K. L. — Wydział dla przemysłu i handlu — ma wykonać powierzone mu zadanie. Zapoczątkowana akcya w kierunku uruchomienia elektrowni miejskiej, tramwaju, dostarczenia węgla przemysłowego dla gazowni i przedsiębiorstw we Lwowie, oraz sukna na mundury i bieliznę dla wojska i t. p., jest w pełnym toku.

W SPRAWIE SZKOŁY NA PĘDZICHOWIE. Wobec rozszerzanych w prasie fałszywych informacyj, Zarząd szkoły zaznacza, że zasadniczo przy dawnym typie szkoły niemieckiej nikt się nie upiera. Siostra przełożona zgłosiła się kilka razy do odpowiednich władz szkolnych w kraju i do P. K. L. z prośbą o instrukcye w sprawie szkoły i oświadczyła gotowość, że zastosuje się zupełnie do przepisów władz krajowych, które w najbliższym czasie uchwalone zostaną odpowiednio do potrzeb kraju i narodu polskiego. Szkoła zatrzyma swój charakter katolicki, a co do składu osób Zgromadzenia Sióstr Bożej Miłości, to 22 Sióstr — Polek, pochodzą z Galicyi, Śląska, Poznańskiego i Król. Polskiego; 3 Siostry z Czech, 11 z Morawy, a 6 z prowincyj austryackich. Dom i szkoła jest zahipotekowaną jako własność na Zgromadzenie Sióstr Bożej Miłości.

DO DZIECI CAŁEJ POLSKI. Krak. Koło Polek T. S. L. w gorącej odezwie zwraca się do dzieci całej Polski, aby wobec nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składały dary i datki dla dzieci lwowskich, które po parotygodniowych bitwach na ulicach miasta cierpią wielki niedostatek. Niech każda szkoła ludowa, czy wydziałowa, prywatna czy rządowa złoży, co może na podarki gwiazdkowe dla dzieci lwowskich. — Loterya gospodarcza na wspomniany cel odbędzie się dnia 22 b. m. w Sukiennicach. Posiedzenie we czwartek dnia 19 b. m. w lokalu T. S. L., ul. św. Anny l. 5, II p.

Z Polski i ze świata.

WYDZIAŁ KRAJOWY nie oddawał urzędowania Ukraińcom, jak nas mylnie informowano. W dniach 1, 2 i 3 listopada Wydział krajowy urzędował w swoich biurach, mimo, że w bramie gmachu stała warta ukraińska, na usunięcie której nie miał Wydział krajowy do dyspozycyi żadnej siły zbrojnej. Od 4 listopada nikt nie urzędował, bo na ulicach miasta toczyła się krwawa walka, która była szczególnie gwałtowną w okolicy gmachu sejmowego i ogrodu jezuickiego tak, że nikt nie mógł się dostać do biura. Od 22 listopada urzęduje Wydział krajowy normalnie, o ile na to stosunki pozwalają.

LIST OFICERA POLSKIEGO Z FRANCYI. Jeden z oficerów b. 1 korpusu, rozbrojonego przez Niemców, przedostał się do Francyi, skąd nadesłał obecnie pismom warszawskim list, z którego wyjmujemy charakterystyczniejsze ustępy:

„Polska jest tu na ustach wszystkich. Pomimo żeśmy walczyli obok Niemców przeciwko nim, pomimo, że w czasie okupacyi urządziliśmy już rodzaj sojuszu z prusactwem, a dziś okazujemy Francyi chmurne oblicze ludzi nieufnych, czy niewiedzących czego im potrzeba, tutaj mamy ciągłe dowody rozczulającego wprost braterstwa, szczególnie ze strony wojskowych francuskich.

Chorągiew nasza stoi wyżej od włoskiej na gmachu ministerstwa wojny. Podczas uroczystości ulicznych tłum wyróżnia nas przed wszystkimi innymi narodami, z wyjątkiem Anglików, może i Amerykanów. Niema prawie oficera polskiego, któryby czegoś podobnego nie doświadczył. Toteż ze zwycięstwa Francyi jestem wprost szczęśliwy, tembardziej, że wiem, że Wy i cały kraj, poza garścią zdrajców, czy głupców, tę radość podzielacie. Nigdy położenie nasze nie było tak korzystne, nigdy od wielu dziesiątek lat nie mieliśmy tak wielkich szans na narodowe zwycięstwo — jak teraz. Ale zdaje się, że przez całą wojnę i teraz robimy wszystko, aby się zgubić".

BOHATERSKIE DZIEWCZĘ. Między jedenastu bohaterami, przeważnie uczniami gimnazyalnymi, którzy w ostatniej walce z Ukraińcami pod Niżankowicami padli na polu chwały, zginęło także od kuli armatniej młodziutkie dziewczę polskie, ś. p. Irena Dentsch, która jako prosty szeregowiec broniła Przemyśla przed hajdamaczyzną. Granat ukraiński strzaskał jej złotowłosą głowę.

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU OBYWATELSKIM. Ofiarą bandytyzmu, grasującego jeszcze w zaułkach Lwowa pod osłoną nocy, padł onegdaj Szymon Zaczek, werkmistrz fabryki Hornunga. W nocy na niedzielę patrol miejskiej straży obywatelskiej, prowadzona przez ś. p. Zaczka, spostrzegła w ul. Meizelsa kilkunastu bandytów, którzy bez powodu rozpoczęli ostrzeliwanie patroli. Jedna z kul ugodziła śmiertelnie Zaczka. Patrol M. S. O., mimo straty komendanta, nie cofnęła się przed nacierającymi bandytami, lecz poczęła ich ostrzeliwać i wezwawszy rządową policyę, przyczyniła się do schwytania pięciu bandytów.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWA podaje do wiadomości, że z koncertu, urządzonego w dniu 15 b. m. staraniem p. Eugeniusza Bujańskiego, kierownika „Krak. Biura koncertowego" na rzecz opieki nad dziećmi we Lwowie, uzyskano jako czysty dochód kwotę K 4140.98. Osiągnięcie tego celu umożliwił bezinteresowny współudział znakomitych naszych artystów: W. Hendrichówny, I. Solskiej-Grösserowej, L. Konopnickiej-Pytlińskiej, L. Marek-Onyszkiewiczowej, Z. Skibińskiej, St. Lipskiego, A. Ludwiga, J. Śliwińskiego i St. Tarnawskiego, za co Komitet tą drogą składa im wyrazy najgorętszego podziękowania.

URLOPY ŚWIĄTECZNE DLA ŻOŁNIERZY. Dowództwo generalnego okręgu w Krakowie wydało rozporządzenie, aby udzielono urlopów świątecznych tak oficerom, jakoteż i żołnierzom na przeciąg pięciu dni. Urlopy te będą wydane partyami i mają trwać dla pierwszej partyi od 23 do 27 grudnia b. r., dla drugiej zaś partyi od 29 grudnia do 2 stycznia 1919 r. Urlopy te przysługują każdemu żołnierzowi.

W „CZYTELNI KSIĘŻY" (pl. Maryacki 2) odbędzie się we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczorem zwyczajne zebranie członków, na którem Ks. Piwowarczyk będzie w dalszym ciągu mówił o moralnym problemie „Dziejów grzechu" Żeromskiego.

WIEC LEKARZY. W sobotę 21 b. m. o godz. 7 wieczór w Domu lekarskim przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4, odbędzie się wiec lekarzy z inicyatywy tutejszych instytucyj lekarskich, t. j. Związku lekarzy, Izby lekarskiej i Towarzystwa lekarskiego. Przedmiotem obrad ważne sprawy aktualne.

O ORDYNACYI WYBORCZEJ. Instytucye i Stowarzyszenia, które chciałyby urządzić dla swoich członków zebranie, wyjaśniające zasady ordynacyi wyborczej do Sejmu, zechcą zgłaszać się do zarządu organizacyi (Mały Rynek 4, I p.) między godz. 4—6, która na żądanie dostarczy referentów.

ZEBRANIE DELEGATÓW NAUCZ. KOMITETÓW WYBORCZYCH odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 9 rano w lokalu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Krakowie, Rynek 29, II. p.

MIANOWANIE. „Monitor polski" donosi: Naczelnik państwa zamianował dra Alfreda Wysockiego szefem sekcyi w prezydyum Rady ministrów i kierownikiem P. A. T.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Adwent", sztuka w 5 aktach Augusta Strindberga.
Piątek: „Adwent" A. Strindberga.
Sobota: „Adwent" A. Strindberga.
Niedziela: popoł. „Przyjaciele" Al. hr. Fredry; wieczorem „Adwent" A. Strindberga.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: „Wujaszek Alfonsa", „Chłopi arystokraci", „Wesele w Ojcowie".
Piątek: „Lalka".
Sobota: „Lalka".
Niedziela: popoł. „Wujaszek Alfonsa", „Chłopi arystokraci", „Wesele w Ojcowie"; wieczorem „Dom otwarty".

NADESŁANE.